

Jan Kobuszewski, Barbara Ubryk

"Barbara Ubryk"- dziura nad dziury;
"Barbara Ubryk"- hotel ponury.

Pokojów nigdy się nie przewietrza,
wszyscy wołają: - Powietrza nie trza!

Nie przewietrzane izby i bety;
na oknach czarne wiszą rolety.

I dniem, i nocą. Może to harem?
Portier śpi pod stojącym zegarem.

W tzw. hallu trzy sztuczne palmy
i plakat: WIEDZĘ, BOMBĄ ROZWALMY!

Tuż oleodruk z jakąś Wenecją
W fotelach duchy siedzą i szepcą,

Ślęczą nad radiem, mówią na migi
Duże kanalie i kanalikki,

Kombinujące dzionki i nocki.
A deszczyk pada, deszcz ciemnogrodzki.

I nie ma wyjścia- ciemność grobowa.
Ciemność i tęskność stu-procentowa!

La la la la! La la la!
La la la la! La, ach!